

Prokuratura wszczynna śledztwo w sprawie zastraszania łódzkich przedsiębiorców

15.06.2021 14:26 Dorota Adamska | BRP

kategoria: **Rada Miejska**

Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim wszczęła na wniosek przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi śledztwo w sprawie „popętnienia czynu zabronionego przez komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi polegającego na zastraszaniu” przedsiębiorców z branży fitness i gastronomii w czasie lockdownu.



Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi: - W dniu 12 kwietnia br. zgłosiłem zawiadomienie do prokuratury na działania funkcjonariuszy policji. Policjanci uniemożliwiali prowadzenie działalności gospodarczej podmiotom z branży fitness i gastronomicznej. Pisma w tej sprawie wysłałem także do Komendanta Wojewódzkiego Policji oraz Komendanta Głównego Policji. Z Komendy Głównej nie otrzymałem odpowiedzi, a z Komendy Wojewódzkiej otrzymałem informację, że nie zostało złamane prawo, a funkcjonariusze działali zgodnie z ustawą covidową i rozporządzeniami rządu. Artykuł 22 Konstytucji RP mówi: „Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”. Zgodnie z moją wiedzą ustawa taka nie istnieje, prosiłem więc Komendanta Wojewódzkiego Policji o jej przestanie, jeśli taką dysponuje. W dniu 1 czerwca br. otrzymałem od Prokuratury w Ostrowie Wielkopolskim zaproszenie na przesłuchanie w związku z wszczęciem postępowania w sprawie przekroczenia uprawnień przez Komendanta Wojewódzkiego Policji oraz podejrzenia nękania i zastraszania przedsiębiorców w Łodzi poprzez wystawianie stałych patroli policji przed restauracjami. Myślę, że jest to pozytywny sygnał, że taką sprawą zajęła się prokuratura. Obawiam się, iż prokuratura jednak umorzy tę sprawę, ale dokumentacja pozostanie.

Anna Kaźmierczak, łódzka restauratorka: - W czasie tego długiego lockdownu przedsiębiorcy próbowali przetrwać. Rozkazy policji były krzywdzące dla nas, a także dla samych funkcjonariuszy, którzy musieli je wykonywać. Na szczęście przedsiębiorców chroni artykuł 22 Konstytucji RP. Moja restauracja pozostała bez jakiegokolwiek pomocy rządu. Podjęłam walkę o to, aby nie stracić całego dorobku. Musieliśmy pracować, a przez rozkazy policji zostaliśmy potraktowani jak przestępcy. W kwietniu br. kontrole policji przybrały formę ustawicznej obecności przed lokalami gastronomicznymi i miały na celu wymuszenie ich zamknięcia. Obecność kilku radiowozów policyjnych, kilkunastu policjantów działało odstraszańco na klientów. Podejmowano próby legitymowania, grożono zatrzymaniem, odwiezieniem na

komisariat, czy skierowaniem sprawy do sądu i sanepidu.

Patryk Kumosiński, właściciel restauracji The Chef: - Moja sytuacja była bardzo podobna. Przed moim lokalem stał posterunek policji przez 12 godzin, gdy restauracja była otwarta. Odwiedzali i legitymowali nas policjanci. W kwietniu sytuacja jeszcze się zaostrzyła. Zaczęto nakładać bezpodstawne mandaty na gości w moim lokalu. Niestety ponieśliśmy dużo strat.